

(Il Tempo - E.Menghi) To nie koniec. Sezon Karsdorpa wydawał się kierować ku pozostaniu anonimowym po dwóch poważnych urazach, ale strach minął i zaczęło się wznoszenie, wyjście z tunelu nie jest już tak daleko.

Boczny obrońca może wciąż powiedzieć swoje w tym sezonie lub przynajmniej zacząć przeżywać ponownie swoją przygodę w zespole Giallorossich. Lekarze dokonali podsumowania sytuacji i ustalili tabelę ostatniej fazy odzysku, pozostając ostrożnymi, ale ufnyymi: Karsdorp wróci wkrótce do zespołu, to kwestia tygodniu i ze spojrzeniem na zakończenie sezonu 2017/2018. Celem jest powołanie na koniec kwietnia. Ważne jest, że obrońca czuje się dobrze i trenuje regularnie na boisku, biega i kopie piłkę bez problemów, w ostatnim okresie się odblokował i dzięki "tak" swojej przyszłej żony Astrid, odzyskał uśmiech. *"Jednego dnia czuję się bardzo dobrze, drugiego obawiam się nawrotu urazu, nie wiem kiedy wrócę"*, mówił na początku stycznia, ale w pięć miesięcy od kontuzji niepewność minęła i w głowie ma tylko najbliższe etapy: wylot do Hamburga na ostatnie sprawdzenie kolana (badanie nie zostało jeszcze zaplanowane, ale są już konkretne hipotezy) i jak najszybszy powrót do grupy. Under zrobił to wczoraj w reprezentacji Turcji, uspokajając na odległość Di Francesco i wysyłając sygnał Lucescu: lekkie skręcenie stawu kolanowego zostało szybko wyleczone i Cengiz chce zagrać jutro z Czarnogórą.

W oczekiwaniu na środowy powrót wszystkich reprezentantów drużyn narodowych, zespół wróci po niedzielnym odpoczynku do pracy, dziś o 11:30 i i od jutra odzyska Defrela. Szczególnie obserwowany w trakcie pauzy był Silva, który ma zamiar zmienić myślenie trenera, że nie jest zdolny do gry. Nie jest to kwestia fizyczna, odkąd dołączył do kolegów nie opuścił jednego treningu i kondycji mu nie brakuje, mimo że nie gra od listopada. Główny problem dotyczy przystosowania do piłki Di Francesco(...).

Autor: abruzzo